



Sygn. akt I CSK 654/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 listopada 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Karol Weitz (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Władysław Pawlak

SSN Marta Romańska

Protokolant Justyna Kosińska

w sprawie z powództwa X. S.A. w O.

przeciwko R. F.

o opublikowanie sprostowania,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 30 listopada 2018 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 31 maja 2017 r., sygn. akt I ACa (...),

uchyla zaskarżony wyrok w pkt I (pierwszym) i w pkt III (trzecim) i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 5 stycznia 2017 r. spółka X. Spółka Akcyjna w O. wniosła o zobowiązanie R. F. – redaktora naczelnego dziennika „(...)” i portalu (...).pl do opublikowania nie później niż w terminie 7 dni od dnia wydania wyroku:

1) w dzienniku „(...)” na stronie 4, w czarnej ramce na co najmniej 1/4 strony, na białym tle, czcionką i z formatowaniem takim jak zastosowano w opublikowanym w dniu 2 grudnia 2016 r. artykule pt. „24 miliony (...)”, z tytułem opublikowanym pogrubioną czcionką, co najmniej trzykrotnie większą niż zastosowana w wymienionym artykule, na własny koszt sprostowania o następującej treści: „Sprostowanie. W związku z informacjami zawartymi w artykule „24 miliony (...)” spółka X. S.A. prostuje następujące informacje: 1. Pan R. G. nie zasiada we władzach spółki. Wskazana spółka zakończyła współpracę z Panem R. G. z końcem 2015 r., a jego mandat w zarządzie spółki wygaś z dniem 15 lutego 2016 r. 2. Spółka X. S.A. nie jest ani nie była własnością ani współwłasnością Pana R. G.. Pan R. G. nie był ani nie jest akcjonariuszem wymienionej spółki. X. S.A. P. S. – Członek Zarządu”;

2) na portalu (...).pl na stronie głównej, w czarnej ramce w rozmiarze nie mniejszym niż 300 x 600 pikseli, na białym tle, czcionką i z formatowaniem takim jak zastosowano w opublikowanym w dniu 2 grudnia 2016 r. artykule pt. „Kulisy (...)”, z tytułem opublikowanym czcionką w wielkości i z formatowaniem takim jak czcionka zastosowania do tytułu wymienionego artykułu, na własny koszt i utrzymywania w wymienionym dzienniku internetowym przez cały czas, przez jaki wymieniony artykuł dostępny będzie w ramach portalu (...).pl, lecz nie krócej niż przez 30 dni od dnia opublikowania, sprostowania o następującej treści: „Sprostowanie. W związku z informacjami zawartymi w artykule „24 miliony (...)” spółka X. S.A. prostuje następujące informacje: 1. Pan R. G. nie zasiada we władzach spółki. Wskazana spółka zakończyła współpracę z Panem R. G. z końcem 2015 r., a jego mandat w zarządzie spółki wygaś z dniem 15 lutego 2016 r. 2. Spółka X. S.A. nie jest ani nie była własnością ani współwłasnością Pana R. G.

Pan R. G. nie był ani nie jest akcjonariuszem wymienionej spółki. X. S.A. P. S. – Członek Zarządu”.

Wyrokiem z dnia 7 marca 2017 r. Sąd Okręgowy w W. oddalił powództwo.

Sąd ustalił, że w dniu 2 grudnia 2016 r. w dzienniku „(...)” na czwartej stronie ukazał się artykuł pt. „24 miliony (...)” poprzedzony zapowiedzią na okładce gazety. W treści publikacji pojawiły się następujące stwierdzenia: „(...) R. G. od 12 lutego 2015 r. zasiada we władzach spółki X. (...)”, „MSZ (...)”. Tego samego dnia na portalu (...).pl ukazał się artykuł pt. „Kulisy (...)”. W treści publikacji pojawiły się następujące stwierdzenia: „(...) R. G. od 12 lutego 2015 r. zasiada we władzach spółki X. (...)”, „MSZ (...) zakończył działalność (w spółce – przyp. Sąd) w lutym tego roku. Tyle, że w Krajowym Rejestrze Sądowym nie ma śladu rezygnacji! Według spółki X., R. G. zakończył współpracę ze spółką z końcem 2015 r., a jego mandat wygaś z dniem 17 lutego 2016 r. Ostatnie zmiany w KRS spółki dokonały się w kwietniu i nie dotyczyły zarządu!”. W dniu 3 grudnia na portalu (...).pl ukazał się artykuł pt.: „Tajemnicza (...)?”. W treści publikacji pojawiło się stwierdzenie, że członkiem zarządu spółki X., według zapisów w Krajowym Rejestrze Sądowym, nadal jest R. G.

Redaktorem naczelnym dziennika „(...)” oraz portalu (...).pl jest R. F.

Pismem z dnia 2 grudnia 2016 r., nadanym w dniu 12 grudnia 2016 r., skierowanym do redaktora naczelnego gazety „(...)” R. F. powódka wniosła o sprostowanie informacji zawartych w artykule pt. „24 miliony dla spółki wiceministra”. Pismo zawierające wniosek o sprostowanie było podpisane przez P. S. Powódka we wniosku wnosila o opublikowanie sprostowania o treści: „Sprostowanie. W związku z informacjami zawartymi w artykule „24 miliony (...)” spółka X. S.A. prostuje następujące informacje: 1. Pan R. G. nie zasiada we władzach spółki. Wskazana spółka zakończyła współpracę z Panem R. G. z końcem 2015 r., a jego mandat w zarządzie spółki wygaś z dniem 17 lutego 2016 r. 2. Spółka X. S.A. nie jest ani nie była własnością ani współwłasnością Pana R. G. Pan R. G. nie był ani nie jest akcjonariuszem wymienionej spółki. X. S.A. P. S. – Prezes Zarządu”.

Pismem z dnia 19 grudnia 2016 r. pełnomocnik powódki ponaglił pozwanego o opublikowanie sprostowania o treści i w formie przedstawionej w piśmie

datowanym na 2 grudnia 2016 r. Wobec braku reakcji pozwanego powódka wystąpiła z pozwem do sądu.

W dacie publikacji spornych artykułów R. G. figurował w Krajowym Rejestrze Sądowym powódki jako członek zarządu.

Sąd Okręgowy przyjął, że błędne oznaczenie nazwy dziennika we wniosku o opublikowanie sprostowania („(...)” zamiast „(...). ”) nie stoi na przeszkodzie uznaniu, że chodzi o właściwą gazetę („(...). ”). W powszechnym odbiorze gazeta ta jest określa jako „(...)”, bez używania dodatku „”. Ponadto jako redaktor naczelny wskazany został R. F., który pełni tę funkcję w gazecie „(...). ”. Sąd Okręgowy przyjął ponadto, że w sprawach o opublikowanie sprostowania legitymację bierną ma osoba fizyczna pełniącą funkcję redaktora naczelnego, a nie redaktor naczelny jako taki, gdyż ten w świetle przepisów prawa nie ma zdolności sądowej.

W ocenie Sądu powódka skutecznie, tj. w terminie, wniosła o opublikowanie sprostowania tylko w odniesieniu do artykułu pt. „24 miliony dla spółki wiceministra”, opublikowanego w dzienniku „(...)”, ponieważ tylko tego artykułu dotyczył wniosek datowany na dzień 2 grudnia 2016 r. Artykuły pt.: „Kulisy odwołania (...)” oraz pt.: „Tajemnicza (...)” były wzmiankowane dopiero w piśmie z dnia 19 grudnia 2016 r. W związku z tym w zakresie dwóch ostatnio wymienionych artykułów powództwo nie mogło być uwzględnione (art. 33 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 31a ust. 3 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe, jedn. tekst: Dz. U. z 2018 r., poz. 1914, dalej jako: „p.p.”).

Oceniając zasadność powództwa w zakresie nakazania opublikowania sprostowania dotyczącego artykułu pt. „24 miliony (...)” Sąd podniósł, że w świetle art. 31a ust. 4 p.p. zainteresowany wnioskujący o publikację sprostowania powinien odrębnymi podpisami opatrzyć sam tekst sprostowania oraz wniosek o jego opublikowanie. Tymczasem w okolicznościach sprawy podpisem osoby uprawnionej do reprezentacji powódki opatrzony był wniosek o opublikowanie sprostowania, brak natomiast podpisu pod tekstem sprostowania zamieszczonym w tym wniosku. Niemniej według Sądu podpis na końcu wniosku jest wystarczający, gdyż pod tekstem sprostowania podana jest nazwa zainteresowanego i nazwisko osoby, która go reprezentuje. Skoro wniosek został podpisany przez osobę, która

reprezentowała zainteresowanego jako jego organ, a autor sprostowania został w jego treści oznaczony prawidłowo, to nie narusza to dyspozycji prawa prasowego.

Przyjmując subiektywną koncepcję sprostowania Sąd podkreślił, że oznacza ona, iż przedmiotem postępowania sądowego w zasadzie nie jest rozpatrywanie, czy twierdzenia zainteresowanego zawarte w sprostowaniu są prawdziwe. Konieczna jest tylko ocena sprostowania pod kątem rzeczowości, związku z publikacją oraz pod względem formalnym. Wyjątek wynika z art. 33 ust. 1 pkt 5 p.p., zgodnie z którym redaktor naczelny odmawia opublikowania sprostowania, jeżeli podważa ono fakty stwierdzone prawomocnym orzeczeniem dotyczącym osoby dochodzącej publikacji sprostowania.

W ocenie Sądu treść sprostowania w zakresie pkt 1 ppkt 1, odnosząca się do członkostwa R. G. w zarządzie powódki, podważa fakty, które stwierdzone są prawomocnym orzeczeniem sądu rejestrowego w przedmiocie wpisu. Wpis w Krajowym Rejestrze Sądowym następuje na podstawie postanowienia sądu rejestrowego, tj. na podstawie orzeczenia sądu powszechnego, i polega na wpisaniu danych zawartych w postanowieniu tego sądu. Jeśli w prawomocnym postanowieniu sądu rejestrowego znalazły się dane dotyczące zarządu powódki, w szczególności wskazano w nim R. G. jako członka zarządu powódki, to podważanie w sprostowaniu faktu, że R. G. był członkiem tego zarządu w czasie określonym w przedmiotowej publikacji, stanowi w istocie podważanie faktów wskazanych w tym postanowieniu. Niedopuszczalna jest więc publikacja sprostowania w tym zakresie, co oznacza, że w tej części powództwo także podlega oddaleniu.

W odniesieniu do tekstu sprostowania zawartego w pkt 1 ppkt 2 Sąd z kolei wskazał, że jest on zbyt długi. Biorąc pod uwagę nawet cały tytuł artykułu („24 miliony (...)”) fraza podlegająca sprostowaniu obejmuje 34 znaki, co oznacza, że w świetle art. 31a ust. 6 p.p. długość tekstu odnośnego sprostowania nie powinna być dłuższa niż 68 znaków. Tymczasem fraza „Spółka X. S.A. nie jest ani nie była własnością ani współwłasnością Pana R. G. Pan R. G. nie był ani nie jest akcjonariuszem wymienionej spółki” liczy 141 znaków. W rezultacie także w tym zakresie powództwo podlegało oddaleniu.

Apelację od wyroku z dnia 7 marca 2017 r. złożyła powódka. Wyrokiem z dnia 31 maja 2017 r. Sąd Apelacyjny zmienił wyrok z dnia 7 marca 2017 r. w punkcie pierwszym w ten sposób, że zobowiązał R. F. do opublikowania na własny koszt, nie później niż w terminie do dnia 7 czerwca 2017 r., w dzienniku „(...)” na stronie 4, w czarnej ramce, na białym tle, czcionką i z formatowaniem tekstu oraz tytułu takimi, jakie zastosowano w artykule z dnia 2 grudnia 2016 r. pt.: „24 miliony (...)”, sprostowania o następującej treści: „Sprostowanie. W związku z informacjami zawartymi w artykule „24 miliony (...)” spółka X. S.A. prostuje następujące informacje: Pan R. G. nie zasiada we władzach spółki. Wskazana spółka zakończyła współpracę z Panem R. G. z końcem 2015 r., a jego mandat w zarządzie spółki wygasł z dniem 15 lutego 2016 r. X. S.A. P. S. – Członek Zarządu” (pkt I). W pozostałym zakresie Sąd Apelacyjny oddalił apelację (pkt II).

Sąd Apelacyjny w całości podzielił ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy. Podzielił też stanowisko, że celem opublikowania sprostowania żądanego przez zainteresowanego jest przedstawienie swojej wersji wydarzeń. W związku z tym przedmiotem postępowania sądowego nie jest badania prawdziwości treści sprostowania, lecz ocena zasadności odmowy jego opublikowania przez redaktora naczelnego. Zgodził się także z poglądem Sądu Okręgowego, że legitymację bierną ma osoba fizyczna pełniąca funkcję redaktora naczelnego, ponieważ sam redaktor naczelny jako funkcja nie ma zdolności sądowej.

Sąd Apelacyjny nie zgodził się jednak z poglądem Sądu Okręgowego, że w okolicznościach sprawy wystąpiła negatywna przesłanka publikacji sprostowania określona w art. 33 ust. 1 pkt 5 p.p. Wpis członka zarządu spółki do Krajowego Rejestru Sądowego ma charakter deklaratoryjny. Sąd rejestrowy postanowieniem o tym wpisie potwierdza tylko fakt wystąpienia zdarzenia w postaci zmiany w składzie zarządu. Sprostowanie, którego opublikowania domaga się powódka, nie podważa informacji zawartych w postanowieniu o dokonaniu wpisu. Postanowienie to wydane zostało w innym stanie faktycznym, gdy R. G. pełnił funkcję członka zarządu powódki. Tekst sprostowania przeczy nie temu, że w dacie dokonania wpisu R. G. nie był członkiem zarządu, lecz temu, że funkcji tej nie pełnił w dacie ukazania się spornej publikacji. Z punktu widzenia oceny zasadności

pozwu w tym zakresie nie ma przy tym znaczenia, czy autor publikacji, bazując na danych ujawnionych w rejestrze, nie wiedział o tym, że w materiale prasowym podaje nieprawdę lub informacje nieścisłe. W tym kontekście bezprzedmiotowy jest zarzut naruszenia art. 253 k.p.c. Skoro bowiem powódka nie musiała udowadniać prawdziwości swojego twierdzenia, że R. G. złożył oświadczenie o rezygnacji z funkcji członka jej zarządu, to nie wchodziła w grę ocena prawdziwości dokumentu obejmującego to oświadczenie.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że przedmiotem sprostowania są informacje (fakty) nieprawdziwe zdaniem wnoszącego o sprostowanie. Redaktor naczelny nie ma prawa odmówić sprostowania informacji tylko na tej podstawie, że wedle jego oceny fakty zawarte w informacji prasowej są prawdziwe. W ocenie Sądu sprostowanie w zakresie objętym punktem pierwszym oświadczenia odnoszącego się do artykułu pt.: „24 miliony (...)” spełnia warunki formalne wynikające z przepisów prawa prasowego, w tym co do rzeczowości i długości tekstu. Nie zachodzi żadna okoliczność wskazana w art. 33 p.p., która uzasadniałaby odmowę opublikowania sprostowania w tym zakresie. Sąd podzielił pogląd Sądu Okręgowego, że nie można mówić o braku należytego podpisania sprostowania. Brak należytego podpisania sprostowania należy rozumieć w ten sposób, że ani pod tekstem sprostowania, ani pisma zawierającego żądanie publikacji załączonego tekstu sprostowania nie widnieje żaden podpis albo podpis jest nieczytelny względnie ma taki charakter, że sposób zidentyfikować zainteresowanego. Wymaganie podpisania nie oznacza zaś, aby w tekście sprostowania musiało się znaleźć wskazanie danych osobowych lub podpis zainteresowanego. W skierowanym do pozwanego piśmie datowanym na dzień 2 grudnia 2016 r. pod treścią sprostowania zamieszczono podpis P. S. – osoby uprawnionej do reprezentowania powódki. Nie powinno budzić wątpliwości, że pozwany w ustawowym terminie otrzymał wezwania do publikacji sprostowania, które spełniało warunki formalne w zakresie oznaczenia osoby, od której pochodzi, i podpisu wnioskodawcy. Redaktor naczelny nie mógł z tego powodu odmówić opublikowania sprostowania na podstawie art. 33 ust. 1 pkt 2 p.p.

Z tego względu Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok oraz uwzględnił powództwo w części dotyczącej sprostowania informacji o członkostwie R. G. w zarządzie powódki, dokonując tylko nieznacznych korekt w jego treści.

W pozostałym zakresie Sąd Apelacyjny podzielił pogląd Sądu Okręgowego co do bezzasadności powództwa w części dotyczącej sprostowania informacji co do tego, że powódka jest „spółką ministra”, ze względu na to, że odnoszący się do tej informacji tekst sprostowania był zbyt długi (art. 33 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 31a ust. 6 p.p.).

Skargę kasacyjną od wyroku z dnia 31 maja 2017 r. w części uwzględniającej apelację powódki (pkt I) złożył pozwany. Zarzucił naruszenie art. 378 § 1 i art. 253 k.p.c., art. 14, art. 17 i art. 22 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (jedn. tekst: Dz. U. z 2018 r., poz. 986 ze zm., dalej jako: „u.k.r.s.”) w związku z art. 31a ust. 1 p.p., art. 33 ust. 1 pkt 5 p.p., art. 5 k.c. w związku z art. 33 ust. 1 pkt p.p., z art. 14, z art. 17 i z art. 22 u.k.r.s., art. 31a ust. 4 w związku z art. 33 ust. 1 pkt 2 i art. 31a ust. 6 w związku z art. 33 ust. 1 pkt 3 p.p. Wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie apelacji powódki w całości, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Naruszenie art. 378 § 1 k.p.c. w ocenie skarżącego polegało na tym, że Sąd Apelacyjny – zobligowany do rozpoznania sprawy w instancji apelacyjnej w granicach zaskarżenia – nie wywiązał się z tego obowiązku, gdyż nie rozważył kwestii, czy tekst sprostowania w części odnoszącej się do informacji o członkostwie R. G. w zarządzie powódki spełnia wymaganie objętości wynikające z art. 31a ust. 6 w związku z art. 33 ust. 1 pkt 3 p.p.

Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku pozwala na stwierdzenie, że Sąd Apelacyjny w odniesieniu do objętości tekstu sprostowania w rozważanym zakresie ograniczył się do konstatacji, iż spełnia on ustawowe wymaganie. Sąd Apelacyjny nie dokonał jednak żadnych ustaleń faktycznych, które mogłyby być podstawą do takiej konstatacji, jak również nie wskazał, który fragment materiału

prasowego zawartego w artykule „24 miliony dla firmy wiceministra” stanowił dla niej punkt odniesienia. Ma to istotne znaczenie, skoro pozwany już w odpowiedzi na pozew zakwestionował z tego punktu widzenia tekst sprostowania. Ponadto szczegółowe ustalenia faktyczne co do objętości tekstu sprostowania Sąd Apelacyjny przeprowadził w odniesieniu do jego części dotyczącej informacji, że powódka jest „spółką ministra”. Okoliczność, czy tekst sprostowania w części dotyczącej informacji o członkostwie R. G. w zarządzie powódki spełniał wymaganie dotyczące objętości, jest istotna z punktu widzenia wyniku sprawy. Wobec tego należy stwierdzić, że zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. jest trafny.

Przyjęcie, że trafny jest zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c., powoduje, że za przedwczesne należy uznać rozpatrywanie zarzutu naruszenia art. 31a ust. 6 w związku z art. 33 ust. 1 pkt 3 p.p., tj. zarzutu błędnej oceny spełnienia wymagania co do objętości tekstu sprostowania. Ocena taka byłaby możliwa w razie dokonania stosownych ustaleń faktycznych. Zarzut naruszenia prawa materialnego może być zweryfikowany wtedy, gdy podstawa faktyczna wyroku – w zakresie, w którym jest to istotne dla tego zarzutu – została ustalona w sposób wolny od uchybień procesowych (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1997 r., II CKN 60/97, OSNC 1997, nr 9, poz. 128, z dnia 20 kwietnia 2004 r., V CK 92/04, nie publ., z dnia 27 października 2017 r., II CSK 25/17, nie publ.).

Powołany w skardze zarzut naruszenia art. 253 k.p.c. został sformułowany, lecz brak jego uzasadnienia. W związku z tym Sąd Najwyższy pomija ten zarzut, gdyż nie jest jego zadaniem „domyślanie się” uzasadnienia zarzutu podniesionego w skardze kasacyjnej. Ubocznie należy wskazać, że art. 253 k.p.c. dotyczy problemu obalania domniemań związanych z dokumentem prywatnym, natomiast skarżący w uzasadnieniu skargi odnosi się do domniemania związanego z wpisem do Krajowego Rejestru Sądowego (art. 17 ust. 1 u.k.r.s.).

Zarzut naruszenia art. 31a ust. 4 w związku z art. 33 ust. 1 pkt 2 p.p. skarżący oparł na założeniu, że wymagania formalne dotyczące sprostowania kierowanego do redaktora naczelnego w zakresie jego podpisania są spełnione wyłącznie wtedy, gdy podpis zainteresowanego (osoby działającej w jego imieniu) znajduje się zarówno pod tekstem sprostowania, jak i pod wnioskiem o jego

publikację. W braku podpisu pod tekstem sprostowania wymaganie formalne dotyczące podpisu nie jest spełnione, choćby właściwy podpis znajdował się pod wnioskiem o opublikowanie tekstu.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że należy odróżnić wniosek o publikację sprostowania, będący oświadczeniem woli, oraz sprostowanie (jego tekst), będące oświadczeniem woli (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2017 r., I CSK 106/16, nie publ.). Wskazano również, że zachowanie wymagania podpisania sprostowania jako wniosku i złożenia podpisu przez zainteresowanego pod tekstem sprostowania czyni zadość warunkowi formalnemu określonymu w art. 31a ust. 4 p.p. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 2017 r., I CSK 119/17, nie publ.). Wypowiedzi tych nie należy jednak rozumieć w ten sposób, że w każdym wypadku właściwy podpis musi być złożony odrębnie pod tekstem sprostowania oraz pod wnioskiem o jego opublikowanie.

Ograniczając rozważania do sytuacji, w której chodzi o osobiste podpisanie sprostowania i wniosku o jego publikację przez zainteresowanego (osobę działającą w jego imieniu jako członek organu), wskazać należy, że konieczne jest odróżnienie dwóch wypadków. Pierwszy wypadek może polegać na tym, że wniosek o publikację sprostowania jest odrębnym dokumentem od samego sprostowania, stanowiącym załącznik do tego wniosku. W takim wypadku można rozważyć to, czy konieczne jest odrębne podpisanie samego wniosku i tekstu sprostowania, będącego załącznikiem, tj. odrębnym dokumentem. Drugi wypadek może z kolei polegać na tym, że wniosek o publikację sprostowania i tekst sprostowania zawarte są w jednym i tym samym – choćby obejmującym więcej niż jedną stronę – dokumencie, tj. wniosek o publikację sprostowania zawiera jednocześnie także tekst samego sprostowania. Należy wtedy uznać, że zakończenie wniosku o publikację sprostowania właściwym podpisem jest wystarczające, tj. spełnia wymaganie podpisania sprostowania, jeśli tylko pod jego tekstem znajduje się oznaczenie autora sprostowania jego imieniem i nazwiskiem lub nazwą (art. 31a ust. 4 p.p.). Wymaganie w tym drugim wypadku złożenia odrębnych podpisów pod tekstem sprostowania i pod wnioskiem o jego publikację stanowiłoby nadmierny formalizm. Podpisanie wniosku o publikację sprostowania wystarcza w takiej sytuacji do identyfikacji podmiotu zainteresowanego i potwierdza

także treść sprostowania. Podpis w takim wypadku odnosi się zarówno do tekstu sprostowania (oświadczenia wiedzy), jak i wniosku o jego publikację (oświadczenia woli).

W okolicznościach sprawy powyższe oznacza, że zarzut naruszenia art. 31a ust. 4 w związku z art. 33 ust. 1 pkt 2 p.p. jest niezasadny, gdyż wniosek o publikację sprostowania, zawierający w sobie tekst sprostowania z oznaczeniem powódki oraz działającego w jej imieniu członka zarządu, został na końcu podpisany przez tegoż członka zarządu.

Naruszenie art. 33 ust. 1 pkt 5 p.p. zdaniem skarżącego polegało na tym, że Sąd Apelacyjny błędnie przyjął, iż w okolicznościach sprawy nie było podstawy do odmowy opublikowania sprostowania, chociaż podważało ono fakt stwierdzony prawomocnym orzeczeniem sądu rejestrowego o wpisie R. G. jako członka zarządu powódki, a naruszenie art. 14, art. 17 ust. 1 i art. 22 u.k.r.s. w związku z art. 31a ust. 1 p.p. na tym, że Sąd Apelacyjny nakazał opublikowanie sprostowania bez uwzględnienia tego, iż informacje podane w kwestionowanej publikacji pozostawały zgodne z danymi ujawnionymi w rejestrze przedsiębiorców, korzystającymi przy tym z ustawowego domniemania prawdziwości. Ponadto skarżący zarzucając naruszenie art. 5 k.c. w związku z art. 33 ust. 1 pkt 5 p.p. oraz z art. 14, z art. 17 ust. 1 i z art. 22 u.k.r.s. zmierzał do wykazania, że sprzeczne ze zwykłą ludzką uczciwością jest żądanie opublikowania sprostowania wiadomości zgodnych z danymi zawartymi w Krajowym Rejestrze Sądowym przez takiego zainteresowanego, który nie wywiązał się z ciążącego na nim obowiązku aktualizacji tych danych.

Sprostowanie jest rzeczowym, ale subiektywnym odniesieniem się podmiotu, którego dotyczył materiał prasowy, do opisanych w nim okoliczności, a jego celem jest umożliwienie, zgodnie z zasadą *audiatur et altera pars*, przedstawienia opinii własnej wersji wydarzeń lub zdementowania określonych informacji. Z tego względu redaktor naczelny nie ma prawa do weryfikowania prawdziwości treści zawartych w sprostowaniu (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2008 r., I CSK 531/07, Monitor Prawniczy 2008, nr 12, s. 620, z dnia 16 grudnia 2009 r., I CSK 151/09, OSNC-ZD 2010, nr 3, poz. 87, i z dnia 24 lutego 2016 r., I CSK

30/15, nie publ.). W kontekście prawdziwości treści sprostowania jedyną przyczyną odmowy publikacji jest to, że podważa ono fakty stwierdzone prawomocnym orzeczeniem dotyczącym osoby dochodzącej sprostowania (art. 33 ust. 1 pkt 5 p.p.). Przez podważanie faktów stwierdzonych prawomocnym orzeczeniem należy rozumieć tylko taką sytuację, w której treść sprostowania przeczy treści sentencji prawomocnego orzeczenia, w tym przede wszystkim zawartego w niej rozstrzygnięcia.

W okolicznościach sprawy przesłanka określona w art. 33 ust. 1 pkt 5 p.p. nie jest spełniona. Postanowienie o wpisie R. G. do Krajowego Rejestru Sądowego jako członka zarządu powódki stwierdza jedynie fakt jego wpisu w tym charakterze do tego Rejestru. Sprostowanie, którego publikacji domagała się powódka, okoliczności tej nie podważa. Jego treść obejmuje podanie informacji, że R. G. w określonym czasie przestał być członkiem zarządu powódki, która nie jest sprzeczna z faktem, że wcześniej został wpisany do Krajowego Rejestru Sądowego jako członek zarządu powódki.

Wbrew twierdzeniom skarżącego zupełnie bezprzedmiotowe było rozważanie w sprawie znaczenia przepisów art. 14, art. 17 ust. 1 i art. 22 u.k.r.s. Fakt, że w świetle art. 14 u.k.r.s. podmiot obowiązany do złożenia wniosku o wpis do Krajowego Rejestru Sądowego nie może się powoływać wobec osób trzecich działających w dobrej wierze na dane, które nie zostały wpisane do tego Rejestru lub zostały z niego wykreślone, nie ma znaczenia dla dopuszczalności żądania publikacji sprostowania przez ten podmiot materiału prasowego opartego na danych zawartych w Krajowym Rejestrze Sądowym. Przepis art. 14 u.k.r.s. pełni istotną funkcję ochronną w obrocie prawnym, jednak nie wiąże się on z kwestią dopuszczalności lub niedopuszczalności publikacji w drodze sprostowania treści nieodpowiadających danym ujawnionym w Krajowym Rejestrze Sądowym. Nie stoi więc na przeszkodzie korzystaniu przez podmiot, którego to dotyczy, z prawa do opublikowania sprostowania wiadomości zawartej w materiale prasowym. W kontekście publikacji sprostowania nie chodzi o działanie w zaufaniu do treści danych ujawnionych w Krajowym Rejestrze Sądowym, ale o prawo do przedstawienia swojej wersji wydarzeń opisanych w materiale prasowym. Powoływanie art. 17 ust. 1 u.k.r.s. w kontekście odmowy opublikowania

sprostowania jest już z tego względu bezprzedmiotowe, że przepis ten ustanawia domniemanie prawdziwości danych wpisanych do Krajowego Rejestru Sądowego, podczas gdy w kontekście publikacji sprostowania – z zastrzeżeniem art. 33 ust. 1 pkt 5 p.p. – nie chodzi o kwestię prawdziwości treści zawartych w sprostowaniu. Nie ma także powodów do odwoływania się do art. 22 u.k.r.s., który określa termin, w którego ciągu należy złożyć wniosek o wpis do Krajowego Rejestru Sądowego w wypadku zaistnienia zdarzenia uzasadniającego dokonanie wpisu. Zagadnienie, czy dany podmiot złożył w terminie wniosek o wpis zmiany danych, nie ma związku z tym, czy może on domagać się publikacji sprostowania zawierającego informacje, których dotąd nie ujawnił w Krajowym Rejestrze Sądowym.

W tym kontekście odnieść się należy do kwestii rzekomego nadużycia prawa przez powódkę, która z jednej strony nie ujawniła w Krajowym Rejestrze Sądowym faktu utraty przez R. G. statusu członka zarządu powódki, a z drugiej strony domaga się publikacji tekstu sprostowania zawierającego informację o tym fakcie od redaktora naczelnego w związku z publikacją materiału prasowego opracowanego na podstawie treści danych zawartych w Krajowym Rejestrze Sądowym. O nadużyciu prawa w tym kontekście nie może być mowy – podmiot zainteresowany dochodzący publikacji sprostowania realizuje jedynie roszczenie o nakazanie jego publikacji, a nie roszczenie o nakazanie samego sprostowania. Chodzi o prawo do przedstawienia swojej wersji wydarzeń, a nie o żądanie wycofania się redaktora naczelnego z treści, którego były zawarte w materiale prasowym. Okoliczność, że powódka nie zadbała o wykreślenie R. G. z Krajowego Rejestru Sądowego jako członka zarządu powódki, nie wpływa na jej uprawnienie do żądania opublikowania sprostowania. Okoliczność ta mogłaby mieć znaczenie tylko w ewentualnej sprawie o ochronę dóbr osobistych powódki z punktu widzenia oceny, czy autor publikacji, do której odnosi się sprostowanie, zachował szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych (art. 12 ust. 1 pkt 1 p.p., por. *mutatis mutandis* wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2018 r., I CSK 310/17, nie publ.).

Zarzuty naruszenia art. 14, art. 17 i art. 22 u.k.r.s. w związku z art. 31a ust. 1 p.p., art. 33 ust. 1 pkt 5 p.p., art. 5 k.c. w związku z art. 33 ust. 1 pkt p.p., z art. 14, z art. 17 i z art. 22 u.k.r.s. są wobec tego bezzasadne.

Wobec oznaczenia w zaskarżonym wyroku pozwanego przez wskazanie osoby fizycznej sprawującej – w chwili wydania tego wyroku – funkcję redaktora naczelnego trzeba zważyć, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony był pogląd, iż legitymacja bierna w sprawie o opublikowanie sprostowania przysługuje redaktorowi naczelnemu jako osobie zobowiązanej do publikacji. W konsekwencji przyjmowano, że legitymowany biernie jest każdorazowy redaktor naczelny dziennika lub czasopisma, tj. osoba pełniąca tę funkcję w chwili wystąpienia z roszczeniem, a jeżeli redaktor naczelny zmieni się w toku sprawy, osoba będąca redaktorem naczelnym w chwili orzekania (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2008 r., III CZP 79/08, OSNC 2009, Nr 5, poz. 69 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2003 r., III CK 90/02, nie publ. i z dnia 6 czerwca 2014 r., I CSK 387/13, OSNC - ZD 2015, nr C, poz. 47).

W uchwale z dnia 22 czerwca 2017 r., III CZP 8/17 (OSNC 2018, nr 3, poz. 27) Sąd Najwyższy odstąpił od dotychczasowego stanowiska przyjmując, że powództwo o opublikowanie sprostowania, o którym mowa w art. 39 ust. 1 p.p., wytacza się przeciwko redaktorowi naczelnemu właściwego dziennika lub czasopisma, a nie przeciwko osobie fizycznej powołanej na to stanowisko.

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym skargę podziela stanowisko wyrażone w powołanej uchwale i towarzyszącą jej argumentację. Jednocześnie przyłącza się też do poglądu wyrażonego przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 stycznia 2018 r., sygn. akt I CSK 221/17 (nie publ.), że w sprawach tego typu przede wszystkim należy zbadać, czy intencją powoda było pozwanie wyłącznie osoby fizycznej, czy też redaktora czasopisma. Dopiero podjęcie tej czynności pozwoli ustalić ewentualne konsekwencje dokonanego przez powoda wyboru. Trzeba też mieć na względzie, że zmiana orzecznictwa Sądu Najwyższego w kwestii podmiotu legitymowanego biernie w procesie o opublikowanie sprostowania, nie powinna rodzić negatywnych konsekwencji dla powoda, o ile jego intencją było w istocie pozwanie redaktora naczelnego (por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2018 r., I CSK 497/17, nie publ.).

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 oraz art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

